

Przygoda w „Syrenie“

„Niezwyczajna przygoda“ komedia muzyczna dla młodzieży szkolnej J. Odrowąża z muzyką W. Machana. Reżyseria D. Pietraszkiewicz. Scenografia: T. Sowicki. Choreografia: J. Matuszewski. Kier. muzyczne: Wł. Nowicki. Premiera w teatrze „Syrena“.

Ta komedia muzyczna, a raczej żarcik sceniczny dla młodzieży, ma mnóstwo dowcipów, nonsensów i tzw. „wyglupów“, które, nawiasem mówiąc, bardzo podobają się młodocianej widowni. Czy słuszne jest holdowanie tego rodzaju gustom dzieci, to sprawa do dyskusji. Pomijam więc zagadnienie dobrych czy złych dowcipów, subtelnego czy trywialnego humoru. Ważniejszym dla mnie w tym przedstawieniu jest pewnego rodzaju nieporozumienie, które przebiega przez całą koncepcję reżyserską.

W komedii występują trzej młodzi chłopcy i dziewczynka. Tekst porwała przesuwać granicę wieku tej czwórki dość daleko w górę i w dół. Teatr przesunął tę granicę bardzo w dół i na tym się potknął. MIROSLAWA KRAJEWSKA np. jako podłotek, byłaby doskonała — jako mała dziewczynka, wygląda „jak przebrana“ i razi. To samo powiedzieć można o JERZYM TURKU w roli małego chłopca.

Najlepiej bodaj wypadł AN-

DRZEJ MIRECKI — może dlatego właśnie, że nie robił z siebie bobasa i gra sympatycznego, wesołego wyrostka, najstarszego z całej grupy (choć z tekstu to bynajmniej nie wynika).

Wielkie brawa widowni zbiera ROMAN KŁOSOWSKI, jako niezdarny Filipek, który ze zdenerwowania ciągle przekręca słowa. Całość przedstawienia ożywia wielka ilość piosenek.

„Niezwyczajna przygoda“ ma bardzo dużo potknięć zarówno w koncepcji reżyserskiej, jak i w samym tekście. Ale nie badamy zbyt surowi. Komedił muzycznych dla młodzieży jest bardzo niewiele — może więc ta utoruje wreszcie drogę do sceny dziecięcej tego rodzaju sztuce. Dobrze również, że teatr „Syrena“ przygotował przedstawienie dla dzieci. Czy ma to być zapowiedź utworzenia przy tym teatrze sceny młodzieżowej? Jeżeli tak, to życzymy powodzenia.

Z. KWIECINSKA